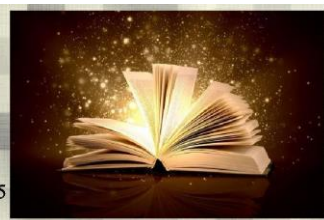


Cytat na dziś:

"Powróćmy jak za dawnych lat w zaczarowany bajek świat".

Autor: Jerzy Jurandot, Jak za dawnych, piosenka z muzyką Henryka Warsa z filmu Manewry miłosne, 1935



Zwykle opowieści, bajki, opowiadania zakończone są morałem, ale też czasem „prawda” jest ukryta, a nawet wieloznaczna. Ich treść można rozumieć dosłownie, ale też symbolicznie. Można je odnieść do czegoś, co jest w nas samych, czegoś ważnego, ale bywa, że nawiązują do czegoś, co wcale nie trzeba nazywać, albo z czego nie zdajemy sobie sprawy. Zachęcam do czytania :-)

Historia osła w studni (Radzenie sobie z porażkami oraz trudnymi emocjami)

Było to daleko stąd na pewnej farmie. Któregoś dnia osioł farmera wpadł do głębokiej studni. Zwierzę krzyczało żałośnie godzinami, podczas gdy farmer zastanawiał się, co zrobić. W końcu farmer zdecydował. Zwierzę było stare a studnię i tak trzeba było zasypać. Nie warto było wyciągać z niej osła. Zwołał wszystkich swoich sąsiadów do pomocy.

Wzięli łopaty i zaczęli zasypywać studnię śmieciami i ziemią. Z początku osioł zorientował się, co się dzieje i zaczął krzyczeć przerażony. Nagle, ku zdumieniu wszystkich, osioł uspokoił się. Kilka łopat później farmer zajrzał do studni. Zdumiał się tym, co zobaczył. Za każdym razem, gdy kolejna porcja śmieci spadała na osła grzbiet, ten robił coś niesamowitego. Otrząsał się i wspinał o krok ku górze. W miarę, jak sąsiedzi farmera sypali śmieci i ziemię na zwierzę, ono otrzepywało się i wspinało o kolejny krok. Niebawem wszyscy ze zdumieniem zobaczyli, jak osioł przeskakuje krawędź studni i szczęśliwy, oddala się truchtem!

Życie będzie zasypywać cię śmieciami, każdym rodzajem brudów. Sposób, aby wydostać się z dolki, to otrząsnąć się i iść w górę. Każdy z naszych kłopotów to jeden stopień ku wolności.

Autor nieznany

2. Latać z orłami (Podążanie własną drogą zamiast ulegania presji środowiska)

Pewien człowiek znalazł jajko orła. Zabrał je i włożył do gniazda kurzego w zagrodzie. Orzełek wylął się i wyrósł ze stadem kurcząt. Przez całe życie zachowywał się jak kury, myśląc, że jest podwórkowym kogutem. Drapał w ziemi szukając robaków, piał i gdakał. Potrafił nawet trzepotać skrzydłami i fruwać kilka metrów w powietrzu, no, bo przecież tak właśnie fruwały koguty. Minęły lata i pewnego dnia zauważył wysoko nad sobą, na czystym niebie wspaniałego ptaka. Płynął elegancko i majestatycznie wśród prądów powietrza, ledwo poruszając potężnymi, złocistymi skrzydłami. Orzeł patrzył w górę oszołomiony.

- Co to jest? – Zapytał

- To jest orzeł, król ptaków – odrzekła kura.

– Ale nie myśl o tym. Ty i ja jesteśmy inni niż on.

Tak, więc orzeł więcej o tym nie myślał. I umarł, wierząc, że jest kogutem w zagrodzie.

Bardzo często człowiek boi się wzbić ponad środowisko, w którym żyje, pracuje. Wielokrotnie człowiek jest takim orłem, nieświadomym zupełnie swoich możliwości. I tak łatwo ulega opinii innym. Bajka uczy więc wiary w siebie, dodaje odwagi nieśmiałym, by nie bali się wzbić ponad środowisko. By, słuchając opinii innych, nie zapominali, że należy też słuchać siebie. I nie bać się rozwijać skrzydeł.

M. Kotarba, <http://www.treco.pl/inspiracje/bajki-szczegoly/id/9938>, 07.01.2014.

3. Przygoda na pustyni (Wytrwałość, cierpliwość, odpowiedzialność za siebie)

Pewien człowiek zabłądził na pustyni i od dwóch dni wędrował wśród nie kończących się, rozgrzanych słońcem piachów. Był już u kresu sił. Niespodziewanie ujrzał przed sobą sprzedawcę krawatów. Nie miał on przy sobie nic innego – jedynie mnóstwo krawatów. I natychmiast próbował sprzedać jeden z nich człowiekowi umierającemu z pragnienia. Wyczerpanemu i spragnionemu wędrowcy handlarz wydał się szalony: Czyż ktoś przy zdrowych zmysłach próbowałby sprzedać krawat człowiekowi łaknącemu jedynie wody? Sprzedawca wzruszył obojętnie ramionami i ruszył w dalszą drogę. Przed zapadnięciem zmroku znużony wędrowiec, już z wielkim trudem poruszający zbolętymi nogami, uniósł głowę osłupiał: znajdował się przed elegancką restauracją, obok której stał szereg samochodów! Budynek był okazały, a dookoła niego rozciągała się pustynia. Z trudem dowlóknął się do drzwi restauracji i prawie mdlejąc z pragnienia wyszeptał:

- Litości, wody!

-Przykro mi, proszę pana, – rzekł ze współczuciem uprzejmy Szwajcar – nie przyjmujemy gości bez krawatów.

Dążąc do określonego celu odrzucamy propozycje losu, które wydają się nam z nim sprzeczne. Jakże często się jednak mylimy...

B. Ferrero, Czerdzieści opowiadań na pustyni, Warszawa 1992.

Magdalena Gajerska-Kozak